

TW "MARA" I "PERSONALIŚCI" – GRA OPERACYJNA SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA WOBEK JERZEGO PROKOPIUKA

Zbigniew Łagosz

Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie
lagoszzbigniew@gmail.com

Abstrakt: Artykuł dotyczy kwestii relacji pomiędzy Jerzym Prokopiukiem a Służbą Bezpieczeństwa PRL. Wyniki badań wskazują, iż ten tłumacz i eseista pomimo formalnych związków z aparatem bezpieczeństwa zachował swą intelektualną suwerenność.

Słowa kluczowe: Jerzy Prokopiuk, SB, kultura polska, historia

SECRET ASSOCIATE "MARA" AND "THE PERSONALISTS" - OPERATIONAL GAME OF THE SECURITY SERVICE TOWARDS JERZY PROKOPIUK

Abstract: The article concerns the relationship between Jerzy Prokopiuk and the Security Service of the People's Republic of Poland. The results of the research indicate that this translator and essayist, despite formal connections with the security apparatus, retained his intellectual sovereignty.

Keywords: Jerzy Prokopiuk, SB, Polish culture, history

Swą przygodę badawczą w Instytucie Pamięci Narodowej rozpocząłem około roku 2008, wertując ułożone tam karty związane z działającym na ziemiach polskich w latach międzywojnia Zakonem Martynistów¹ i Czesławem Czyńskim (1858-1932)². Proces badawczy – jak zawsze w przypadku długoletniej kwerendy –

¹ Na temat Zakonu Martynistów zob.: Z. Łagosz, *Zakon Martynistów w Polsce (geneza, rozwój, upadek)*, „Przegląd Religioznawczy” 2006, nr 3, s. 141-148; Z. Łagosz, *Martynizm Papusa – Gerard Encausse jako kontynuator ezoterycznej tradycji*, „Studia Religioznawcze” 2014, t. 47, nr 3, s. 225-236.

² Na temat Czesława Czyńskiego zob.: Z. Łagosz, *Na obrzeżach religii i filozofii: Czesław Czyński*, „Nomos. Kwartalnik Religioznawczy” 2006, nr 53/54, s. 85-95; Z. Łagosz, *Mit polskiego satanizmu. Czesław Czyński – proces którego nie było*, „Hermaion” 2012, nr 1, s. 186-206; Z. Łagosz, *Czesław Czyński a Ordo Templi Orientis- poszlakowa próba ukazania domniemanej adherencji w zakonie tajemnym*, w: I. Trzcńska, A. Świerżowska (red.), *Wyobrażenia w kulturze. Duchowość, sztuka, literatura*, Kraków 2017, s. 115-129; Z. Łagosz, *Punar Bhava. Czesław*

zaowocował równocześnie rozpoczętymi studiami nad działalnością aparatu represji wobec organizacji i pojedynczych eksploratorów „wiedzy tajemnej”³. Śledząc dokładnie losy jednego z najważniejszych rodzimych ezoteryków⁴ Roberta Waltera (1908-1981)⁵ natrafiłem na zeznania dotyczące równie wybitnej postaci, dla której to właśnie Walter był nauczyciel i mistrzem duchowym, a mianowicie Jerzego Prokopiuka (1931-2021). Kwerenda teczki Prokopiuka okazała się zawie-

Czyński i Aleister Crowley w świetle XX wiecznej tradycji ezoterycznej, Kraków-Gdynia 2016; Z. Łagosz, *Czesław Czyński. Czarny adept*, Warszawa 2017.

³ Na temat zob.: K. Kaczmarek, *Działania aparatu represji wobec masonerii w Polsce Ludowej*, „Aparat represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2004, nr 1(1), s. 186-227; Z. Łagosz, *Aparat represji wobec ezoteryków i ugrupowań ezoterycznych – zarys problematyki*, w: *Tożsamość w ezoterycznych nurtach kultury*, I. Trzcińska, A. Świerżowska (red.), Kraków 2017, s. 47-58; Z. Łagosz, *Ezoterycy na służbie, czyli krótka historia współpracy środowisk ezoteryków ze służbami bezpieczeństwa na przykładzie Lecha Stefańskiego*, „Hermaion” 2019, nr V, s. 148-158; T. Krok, Z. Łagosz, *Major Andrzej Czaykowski i „Szpiegowska Siatka Teozofów” w dokumentacji Urzędu Bezpieczeństwa*, „Hermaion” 2019, nr V, s. 88-110.

⁴ Ezoterykę zachodnią według koncepcji jednego z pierwszych jej badaczy, Antoine Faivre’a, charakteryzują cztery istotne cechy, plus dwie mniej istotne, które nie muszą występować; są to: „(1) wiara w niewidzialny, pozaprzyczynowy układ odpowiedników pomiędzy widzialnymi i niewidzialnymi wymiarami kosmosu, (2) postrzeganie natury jako przenikanej i ożywianej boską obecnością albo siłą życiową, (3) koncentracja na wyobraźni religijnej jako mocy dającej dostęp do światów i poziomów rzeczywistości pośredniczących między światem materialnym a Bogiem, (4) wiara w proces przemiany duchowej, dzięki której dochodzi do odnowy wnętrza człowieka i nawiązania przezeń ponownego związku z boskością. Dwie inne cechy, niemające charakteru obligatoryjnego, ale często pojawiające się w kontekście »ezoteryzmu« to: (1) wiara w podstawowe podobieństwo licznych czy nawet wszystkich tradycji duchowych, oraz (2) przekonanie o istnieniu mniej lub bardziej tajemnego przekazu wiedzy duchowej” (*Esotericism* [hasło], w: *Dictionary of Gnosis & Western Esotericism*, red. W.J. Hanegraaff, Leiden 2006, s. 340). Wouter Hanegraaff wskazuje, iż koncepcja Faivre’a nie przystaje do zjawisk współczesnych, a jedynie do pewnych renesansowych i być może jeszcze osiemnastowiecznych zjawisk kulturowych, wykazując równocześnie „heurystyczną wartość” Faivre’owskich kategorii (tzn. niczego tak naprawdę nie wyjaśniają, ale są pomocne we wprowadzaniu w krąg pojęć, którymi tu trzeba operować) (*Esotericism* [hasło], w: *Dictionary...*, *op. cit.*, s. 340). Definiuje zatem Hanegraaff ezoterykę jako „wiedzę odrzuconą”, stając w opozycji do koncepcji Faivre’a, poprzez ukazanie owego mechanizmu odrzucenia, które w łonie protestantyzmu „stopiły” luźne wcześniej wątki ezoteryczne w jeden, odrzucony właśnie wtedy kłęb idei (W. Hanegraaff, *The Birth of Esotericism from the Spirit of Protestantism*, [w:] „Aries” 10:2010, nr 2, s. 197–216). Powstało zatem nowe podejście uwolnione od kategoryzacji Faivre’a, zdefiniowane jako empiryczno-historyczne. Niezwykle trafnie ezoterykę dookreśla Maciej B. Stępień, pisząc: „Jest to [zachodnia ezoteryka – Z.Ł.] zbiór idei ukształtowany przez zderzenie biblijnej i pogańskiej tradycji oraz długofalowe skutki tego spotkania, do którego należą wielorako powiązane ze sobą nurty religijno-filozoficzne o charakterze alternatywnym i dysydenckim w stosunku do głównego nurtu nauki i religii w kulturze zachodniej” (M. B. Stępień, *Okultyzm. Studium ezoteryki zachodniej*, Lublin 2015, s. 88).

⁵ Zob.: Z. Łagosz, *Aparat represji wobec Roberta Waltera i jego działalności na kanwie masonerii ezoterycznej rytu Memphis-Misraim*, „Hermaion” nr IV/2015 (2016) s. 173-187.

rać dane stawiające Prokopiuka w niezbyt korzystnym świetle jako Agent⁶ Urzędu Bezpieczeństwa, działającego pod pseudonimem „Mara”. Ogniskowa mej uwagi, skupiona na kanwie działań Waltera, nie pozwoliła w tym czasie na szersze badania ww. dokumentacji, jednakże – znając osobiście Jerzego Prokopiuka – postanowiłem wysłać mu zgromadzone w IPN materiały celem rozpoczęcia dyskusji na temat opisanych w nich wydarzeń. W korespondencji anonsującej zamierzone działania badawcze, przyrzekłem Jerzemu solennie, iż nie upublicznę żadnych materiałów do czasu pełnego zapoznania się ze wszystkimi dokumentami oraz wysłuchania jego wersji wydarzeń. Danego słowa dotrzymałem do dziś.

W datowanym na 12 sierpnia 2011 roku liście, będącym odpowiedzią na moje pismo z lipca tegoż roku, Jerzy Prokopiuk napisał: „Swoim listem obudził Pan we mnie dawne upiory...W moim ówczesnym upadku jedynym usprawiedliwieniem był mój młody wiek (miałem wówczas 22 lata) i dwulicowość, która tak zbrzydziła do mnie UB. Niemniej jest to plama na moim życiorysie – taka, o której, oczywiście, chciałbym zapomnieć. Moją winę wyznałem i Bogu, i zainteresowanym ludziom, np. Walterowi i innym przyjaciółom, toteż nie widzę powodu, by ją upubliczniać. Toteż jestem Panu prawdziwie wdzięczny i zobowiązany za dyskrecję i milczenie. I nie wątpię, że swej obietnicy Pan dotrzyma. Za co już bardzo gorąco dziękuję”⁷.

Na zwolnienie mnie z danego ponad dziesięć lat temu słowa wpływ miały dwa czynniki. Po pierwsze w 2015 roku ukazała się książka Andrzeja Friszke *Między wojną a więzieniem 1945-1953. Młoda inteligencja katolicka*, w której to autor upublicznia podpisanie przez Prokopiuka „lojalki” względem UB oraz działań z tym związanych⁸ (co w konsekwencji przynosi rozszerzenie o owe wiadomości biogramu Prokopiuka zamieszczonego na polskiej stronie Wikipedii)⁹. Po drugie zaś rozmowa z samym Prokopiukiem, odbyta na kilka miesięcy przed jego śmiercią, podczas której poprosił mnie o napisanie, a tym samym rozliczenie się z tą nieprzyjemną, ale – co już na początku podkreślę – zupełnie niestygmatyzującą jego osoby historią.

Jerzy Prokopiuk urodził się 5 czerwca 1931 roku w Warszawie. Jego ojciec, Zygmunt, był synem chłopa i pochodził z Podlasia. Walczył w kampanii z 1920 roku i studiował medycynę (której nie ukończył). W konsekwencji został urzędni-

⁶ Do 1957 r. w nomenklaturze akt UB funkcjonowało określenie na delatora – agent. W 1957 w zgodzie z wytycznymi Departamentu II MSW z dnia 31 VIII 1957 określenie agent zastąpiono nazewnictwem tajny współpracownik (W. Frazik, F. Musiał, *Akta agenturalne w pracy historyka*, w: F. Musiał (red.) *Wokół teczek bezpieki*, Kraków 2015, s. 308.

⁷ List Jerzego Prokopiuka do Zbigniewa Łagosza z dnia 12.08.2011 – w zbiorach autora.

⁸ Andrzej Friszke, *Między wojną a więzieniem 1945-1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015, ss. 332,335.

⁹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Prokopiuk - dostęp na 04.04.2021.

kiem najpierw w firmach prywatnych, by później przyjąć etat w kancelarii Prezydenta Ignacego Mościckiego. Matka, Stefania z domu Świtkiewicz, była gospodynią domową (Prokopiuk 2004: 14). Do szkoły powszechnej (obecnie podstawowej) uczęszcza Prokopiuk w Warszawie i Rabce (zamieszkał w internacie). Wojna zastaje go w stolicy, skąd ucieka zaraz po jej wybuchu na Wołyń. Po wielu perypetiach zjeżdża z powrotem do Warszawy, gdzie w 1941 na niemal sześć miesięcy składa go ciężka choroba. W 1942 przenosi się na Ostoję, gdzie bierze udział w tajnych kompletach, tym samym ukończywszy ostatnią klasę szkoły powszechnej. Tu, jak pisze po latach: „Wtedy moim najbliższym przyjacielem był Mietek Szymczak. Jest to też u mnie kolejna faza odrywania swojej seksualności, seksualności zresztą o charakterze biseksualnym [...]” (Prokopiuk 2004: 30). Dodam, że celowo przytaczam tu *passusy* dotyczące owych preferencji natury intymnej, gdyż będą one miały swe dalsze konsekwencje w procesie werbunku Prokopiuka przez Urząd Bezpieczeństwa.

Wojnę wraz z najbliższą rodziną (prócz ojca, prowadzącego interesy w Warszawie) spędza już do końca w Ostoi. Po 1945 roku wyjeżdża do Gliwic, gdzie, jak znowu wspomina: „[...] przeżywam moją pierwszą, choć krótką, miłość homoerotyczną”¹⁰. Tu zapoznaje Andrzeja Wiercińskiego (1930-2003), z którym będzie łączyć go wieloletnia przyjaźń. W muzeum gliwickim wspólnie spotykają Waldemara Borcherta, teozofa¹¹, który dla obu będzie pierwszym nauczycielem na drodze ezoterycznego wglądu (Prokopiuk 2004: 36). Znamienne, iż razem z Andrzejem Wiercińskim w ramach rozwoju tychże zainteresowań przystępują – posiadając mnóstwo niemieckich książek w tym stary podręcznik czarnej magii – do inwokacji szatana. Z relacji wynika, iż: „[...] udało się nam to tylko częściowo – mówię o tym z pewnym rozbawieniem ze względu na naiwność tego pomysłu, bo nie dokonaliśmy żadnej wielkiej ceremonii magicznej, niemniej wywołanie to dało pewne efekty głęboko lękowe u Andrzeja i u mnie” (Prokopiuk 2004: 38).

Co równie istotne, rozwija się w nim potrzeba działalności na niwie politycznej. Za namową ojca, zaraz po wojnie młody Prokopiuk wstępuje do reakty-

¹⁰ *Ibidem*, s. 34.

¹¹ Teozofia, czyli boska mądrość, to idea prowadząca do pozaracjonalnego poznania i jako taka wchodzi w korpus systemu nauk ezoterycznych zogniskowanych wokół poszukiwania transcendentnego źródła wszelkich religii. Owo zjawisko znane było już w później starożytności. Jego oryginalna interpretacja narodziła się w drugiej połowie XIX wieku, a reprezentowana była poprzez najbardziej wpływowe naówczas stowarzyszenie ezoteryczne, znane pod nazwą Towarzystwa Teozoficznego. Jej głównymi reprezentantami byli Helena P. Bławatska (1831-1891) i Henry Steel Olcott (1832-1907) (I. Trzcińska, A. Świerżowska, J. Szymeczek, *Z dziejów polskiej teozofii*, [w:] M. Rzeczycka, I. Trzcińska (red.), *Polskie tradycje ezoteryczne 1890-1939. Teozofia i antropozofia*, t. I, Gdańsk 2019, ss. 38-39. Zob. też: K. M. Hess, *The Beginnings of Theosophy in Poland: From Early Visions to the Polish Theosophical Society*, „The Polish Journal of the Arts and Culture” 2015, nr 13, ss. 53-72.

wowanego OMTUR-u młodzieżówki PPS. W 1948 roku organizacja ta zostaje włączona do ZMP, a Prokopiuk otrzymuje stanowisko sekretarza komitetu powiatowego. Zgodnie z jego słowami, z ZMP miał zostać wyrzucony za „arystokratyczny stosunek do mas”¹².

Z pozytywnym wynikiem maturalnym w roku 1946 dostaje się na pierwszy rok filologii Wschodu Starożytnego Uniwersytetu Warszawskiego. Będący już na Uniwersytecie o rok wcześniej Wierciński, zabiera Prokopiuka jesienią 1949 do domu w Komorowie. Tam to naradza się fascynacja ucznia mistrzem, którym przez bardzo długie lata będzie wspomniany Robert Walter. Wiercińskiego do domu Waltera sprowadza Wiesław Kotański (1915-2005), japonista i profesor UW, ojciec późniejszego znanego psychologa i terapeuty Marka Kotańskiego (1942-2002)¹³. Dom Waltera stanowił przystań inteligencji i wolnomyślicieli. Jego właściciel posiadał liczącą niemal 13 000 tomów bibliotekę, która fascynowała i przyciągała w takim samym stopniu, jak osoba jej właściciela. Urząd Bezpieczeństwa już od 1948 roku rozpoczął – poprzez sześciu delatorów – permanentną inwigilację Waltera i środowiska, jakie gromadził on wokół siebie. Z analizy dokumentacji UB wynikało, iż pod lupę wzięto ponad pięćdziesiąt osób, w tym między innymi: Białobrzegi Czesław (1878-1953), fizyk teoretyk i astrofizyk; Bassalik Kazimierz (1879-1960), profesor fizjologii roślin UW; Czubryński Antoni (1885-1960) historyk religii; Geblewicz Eugeniusz (1904-1974), psycholog, profesor UŁ i UW; Grabowska Jadwiga (1898-1988), późniejsza dyrektor Mody Polskiej; Kamieński Michał (1879-1973), astronom, specjalista mechaniki nieba; Tomaszewski Tadeusz (1910-2000), psycholog, i wielu innych¹⁴. Dla Prokopiuka spotkanie z Walterem to przede wszystkim spotkanie z antropozofią¹⁵, której Walter był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli.

¹² *Ibidem*, s. 37. Relację Prokopiuka potwierdza Raport o zezwolenie na werbunek w którym to czytamy: „Prokopiuk został członkiem ZMP w Gliwicach. Po pewnym jednak czasie zaczął wykazywać pewne odchylenie w pracy organizacyjnej, pogardliwie wyrażał się o »doktrynach marksizmu« – o zatraconej indywidualności. Wiosną 1949 r. Prokopiuk przeprowadził samokrytykę postępowania, jednakże popadł w poprzednie błędy, tak że zaszła konieczność usunięcia go z Z.M. Z.M.P” (IPN BU 00 945/575, ss. 9-10).

¹³ J. Prokopiuk, *Mistrz z Komorowa: Robert Walter*, w: tegoż, *Szkice antropozoficzne. Chrześcijańska droga poznania świata duchowego*, Białystok 2003, s. 243.

¹⁴ IPN BU 0 1251/226 s. 40-44 (zob.: Z. Łagosz, *Aparat represji wobec Roberta Waltera i jego działalności na kanwie masonerii ezoterycznej rytu Memphis-Misraim*, [w:] „Hermaion” 2015, nr IV, s. 173-187).

¹⁵ Antropozofia to jeden z najbardziej wyrazistych nurtów zachodniego ezoteryzmu XX wieku, stworzony przez austriackiego filozofa i gnostyka Rudolfa Steinera (1861-1925). Badacze kładą nacisk na teozoficzne źródło tego prądu ideowego. Główną jego rolę definiuje się w konieczności bezpośredniego poznania świata duchowego poprzez indywidualne doświadczenie oraz wewnętrzną praktykę duchową (zob.: M. Rzeczycka, K. Arciszewska-

Personalisci

Refleksja personalistyczna podejmowana była z mniejszą lub większą intensywnością w niemal wszystkich nurtach filozoficznych na przestrzeni dziejów. Samo jednak wykryształizowanie się personalizmu jako odrębnego kierunku myśli filozoficznej jest stosunkowo młodym zjawiskiem. Badacze kładą nacisk na rok 1903 i rozprawę Charlesa Renouviera (1815-1903) pt. *Le Personnalisme*, w której ogłosił, iż to osobowość jest kategorią najwyższą¹⁶. Obecnie pisząc o personalizmie częstokroć dodaje się przymiotnik chrześcijański, a to za sprawą Emmanuela Mouniera (1905-1950), który za sprawą dzieła *Manifeste as service du personnalisme* rozpropagował ideę oraz stworzył ogromny ruch personalistyczny. Zobrazować istotę personalizmu powinna definicja *Leksykonu filozofii klasycznej*, podług której jest: „to doktryna podkreślająca autonomiczną wartość człowieka jako osoby i postulująca jej pełną afirmację, a także programy działań wspierających rozwój osoby ludzkiej, podporządkowujące wartości ekonomiczne i techniczne wartościom osobowo-duchowym”¹⁷. Z czasem nastąpił rozwój różnych kierunków i szkół personalizmu, a jednym z nich był personalizm neotomistyczny reprezentowany przez Jacques’a Maritain’a (1882-1973), który w dociekaniach filozoficznych odwoływał się przede wszystkim do myśli św. Tomasza z Akwinu. Zgodnie z jego wykładnią najważniejsza była godność pojedynczej osoby i jej obrona przed dyktaturami państwa czy partii politycznych. Kładł duży nacisk na chrześcijański ekumenizm. W roku 1934 odwiedził Polskę podczas Kongresu Tomistycznego w Poznaniu. Po wojnie myślą personalistyczną mocno zainteresowało się w naszym kraju środowisko „Tygodnika Powszechnego”, odwoływano się do niego także na łamach „Dziś i Jutro” (Friszke: 312).

Okolo 1950 roku powstała nieformalna grupa dyskusyjna o charakterze niejawnym, zainspirowana personalizmem. Trzon zespołu tworzył Czesław Czapów (1925-1980), były akowiec, walczący w zgrupowaniu „Jędrusiów”. Po wojnie podjął studia na Wydziale Filozoficzno-Społecznym Uniwersytetu Warszawskiego, zgłębiając równocześnie socjologię, antropologię, psychologię i pedagogikę. Na uniwersytecie włączył się w działanie towarzyskiego kręgu „Pawianów”, nieformalnego klubu zrzeszającego asystentów i studentów starszych roczników UW. Poprzez znajomych z tego zgromadzenia nawiązał kontakt z Kolumną Młodych „Tygodnika Warszawskiego”. Został asystentem w Zakładzie Antropologii gdzie poznał Jerzego Dąbskiego (1919-1956) i Andrzeja Wiercińskiego¹⁸.

Tomczak, *Z dziejów polskiej antropozofii*, w: M. Rzezycka, I. Trzcińska (red.), *Polskie tradycje ezoteryczne 1890-1939. Teozofia i antropozofia*, t. I, Gdańsk 2019, ss. 131-210).

¹⁶ Ch. Renouvier, *Personalizm*, przeł. A. Gacka, „Personalizm” 2004, nr 6, s. 9.

¹⁷ *Leksykon filozofii klasycznej*, J. Herbut (red.), Lublin 1997, s. 422.

¹⁸ BU 001043/3928, k. 15-17 „Oświadczenie” Cz. Czapowa z 7 września 1953 r.

Jesienią 1950 roku zaczynają w sprawie personalistów napływać pierwsze meldunki. Prym wiedzie tworzący własną siatkę podwójny agent (donosił UB oraz meldował na temat wolnomularstwa i sekt arcybiskupowi Stefanowi Wyszyńskiemu [1901-1981]) Jerzy Krasnowolski (1920-2012)¹⁹. Pod pseudonimem „M” donosił on, iż grupa prowadzi niezwykle intensywną działalność, wymieniając gros znanych nazwisk (w tym będących na spotkaniu: Stanisława Ossowskiego [1897-1963] i Stanisława Stommę [1908-2005]). Doniesienia potwierdza agent „Popiel” meldunkiem z 13 listopada 1950 r. Pod tym pseudonimem ukrywa się jeden z twórców i propagatorów „Personalistów” – wzmiankowany powyżej Jerzy Dąbski. Do jego operacyjnej gry względem członków ugrupowania jeszcze wrócimy.

Już w styczniu 1951 r. na podstawie napływających informacji Bronisław Klein, oficer Wydziału IV Departamentu V, wypisuje dokument pod nazwą „Postanowienie o wszczęciu agenturalnego opracowania” na uczestników grupy personalistycznej oraz powiązane z nim osoby. Tak w tryby zbrodniczej organizacji UB wpada Jerzy Prokopiuk.

„W 1950²⁰ roku zostaje aresztowany, ale dokonuje się to w ukryty sposób - zostaje wezwany do jakiegoś urzędu, potem dochodzi tam do błażej rozmowy, wychodzę, a wtedy na ulicy zostaje wzięty do samochodu i zawieziony do Ministerstwa Bezpieczeństwa na Koszykową. Jakie były powody tego aresztowania? Oczywiście aresztowały mnie tzw. władze bezpieczeństwa. Powody były bardzo proste: krótko przedtem, może rok przedtem, z grupą przyjaciół, założyliśmy organizację antykomunistyczną, której ideą główną był rodzaj syntezy, czy mariażu, z jednej strony idei personalizmu chrześcijańskiego Emanuela Mouniera, a z drugiej strony tzw. socjalizmu humanistycznego, który wówczas propagował Janek Strzelecki, dziś już nieżyjący. Na czele tej organizacji stał asystent antropologii, nieżyjący już Jerzy Dąbski, a należeli też do niej Andrzej Wierciński i Tadeusz Bielicki - część tych przyjaciół pochodziła z Gliwic, część z Bielska-Białej i przeniosła się na studia do Warszawy, część zresztą też do Krakowa. Działalność nasza miała charakter wyłącznie ideowy, nie miała żadnego charakteru zbrojnego - zachowaliśmy tyle ostrożności. Niemniej zaczęła się inwigilacja wszystkich, tak że w 1953 roku doszło do zamknięcia całej grupy, choć nie wszystkich jej członków w takim samym stopniu. I wtedy, między wrześniem a grudniem 1953 roku, spędziłem parę miesięcy w więzieniu stalinowskim, gdzie poddano mnie brutalnemu śledztwu, najpierw w Pałacu Mostowskich w Warszawie, potem w Ministerstwie Bezpieczeństwa na Koszykowej (dziś jest tam Ministerstwo Sprawiedliwości),

¹⁹ Na temat stworzonej przez Krasnowolskiego siatki szpiegowskiej do spraw wolnomularstwa zob.: T. Krok, *Antymasońska komórka Episkopatu Polski w świetle badań i dokumentów (1946-1952)*, Kraków 2015.

²⁰ Prokopiuk w tym miejscu myli daty, bowiem do jego „operacyjnego zdjęcia” dochodzi 20 marca 1950 r.

a wreszcie na Mokotowie” (Prokopiuk *Rozdroża*: 46-47). Tak po latach swe zatrzymanie relacjonuje Prokopiuk i nie mija się z prawdą. Zataja jednak kilka ważkich faktów, które w jego mniemaniu świadczą przeciwko niemu. Czy jednak rzeczywiście do końca tak jest?

Teczke operacyjną wraz z teczką pracy Prokopiuka skrywają akta ulokowane pod sygnaturą IPN BU 00 945/575/Jacket/3394/I. Raport o zezwoleniu na werbunek przygotowany jako charakterystyka ewentualnego agenta (werbowany nie musiał stać się przecież agentem) zawierał następujące informacje: „Ag. »Popiel« podaje, że na terenie Uniwersytetu Warszawskiego istnieje zespół personalistyczny, na którego czele stoi Wierciński Andrzej, a jego członkiem jest Prokopiuk Jerzy. Zespół ten przeprowadził już dyskusję nad materiałami opracowanymi przez **wyższe ogniwa** [podkreślenie Z. Ł.] zespołu personalistycznego. Prokopiuk jest najbliższym współpracownikiem Wiercińskiego. W końcu lutego Prokopiuk udaje się do Gliwic i do Krakowa, gdzie werbuje ludzi do zespołu personalistycznego. Dwóch z werbowanych (1 z Krakowa, 2 z Gliwic) nie godzi się na współpracę z Prokopiukiem, natomiast ujawnia (z Krakowa) wrogą działalność Prokopiuka przed Sekretarzem P.O.P. P.Z.P.R., który to oświadczenie to przekazuje Nacz. Wydz. V W.U.B.P.-Kraków, który z kolei przesyła je do Wydz. IV Dep.V M.B.P. Biorąc pod uwagę to, że Prokopiuk może ujawnić kontakty trójek personalistycznych na U.W. oraz w terenie, proszę o zezwolenie na werbunek. **Za podstawę do werbunku zostanie wykorzystany materiał nadesłany z Krakowa** [podkreślenie Z. Ł.]”²¹.

W kwestionariuszu agenta wypełnianym przez oficera prowadzącego, Stanisława Filipiaka, w punkcie 21 o brzmieniu: „Data przystąpienia do współpracy (czy zgodził się dobrowolnie)” widnieje zapis: 20 III 1951 r. na materiałach kompromitujących²². Zobowiązanie Prokopiuka do współpracy pisane – jak zawsze w takich przypadkach – własnoręcznie, brzmi następująco:

„Zobowiązuję się współpracować z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego. Niniejsze zobowiązanie podpisuję, jako wyraz chęci zrehabilitowania się wobec Polski Ludowej za działalność swoją, która obiektywnie miała charakter wrogi. O tym, że współpracuję z MBP nikomu mówić nie będę rozumiejąc to jako tajemnicę szczególnej wagi. Informację dostarczone MBP będę dostarczał na piśmie i podpisywał je pseudonimem »Mara«”²³.

Jak wspomniano powyżej, zobowiązanie do współpracy pozyskano na materiałach dostarczonych z Krakowa. Co do ich treści powstają dwa przypuszczenia. Prymarne – to opisane w aktach sprawy wydarzenie z lutego 1951 roku. Wtedy to Prokopiuk miał udać się do Krakowa celem werbowania nowych członków do ugrupowania personalistycznego. Podczas rozmów z różnymi osobami, dwie z nich

²¹ IPN BU 00 945/575, s. 10.

²² IPN BU 00 945/575, s. 8.

²³ *Ibidem*, s. 11.

(Krzysztof Filasiewicz i Józef Kołodziejczyk) nie wyrażają chęci przystąpienia do tworzonego zespołu. Jednocześnie Józef Kołodziejczyk na ręce sekretarza PCP PZPR składa raport z informacją o wrogiej działalności Prokopiuka, które to doniesienie natychmiast zostaje wysłane do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego²⁴. Drugą możliwością oddziaływania była wiedza na temat orientacji seksualnej inwigilowanego²⁵.

Podczas przesłuchania prowadzący starają się pozyskać wiedzę w kwestii przynależności do ugrupowania personalistów, jego celów i działań oraz osób w nim stowarzyszonych. Interlokutor sprowadza swoje spotkanie z personalizmem do zwyczajnych form rozmów towarzyskich oraz wspólnego frontu personalizmu i komunizmu w walce z kapitalizmem. Jednakże w obliczu przedstawionych mu zebranych dowodów, przyznaje się do przynależności i działania na kanwie personalizmu, a także wymienia nazwisko swego przyjaciela, Wiercińskiego. Po kilku dniach zostaje zwolniony i poinformowany o dalszym przyszłym „zadaniowaniu” – do którego, co podkreślimy, nigdy nie dochodzi.

Podpisawszy „lojalkę”, Prokopiuk załamuje się psychicznie, co prowadzi go do podjęcia decyzji o samobójstwie, o czym we wspomnieniach wzmiankuje: „[...] w roku 1950 czy 1951, kiedy usilnie myślałem o samobójstwie (w kontekście moich problemów z ubecją) poradziłem się w tej kwestii pana Roberta [Waltera – Z. Ł.]” (*Mistrz z Komorowa*: 248). W swych zeznaniach potwierdza to Walter: „Do zagadnień działalności w kole [personalistów – Z. Ł.] Prokopiuk powracał parę razy. Podczas jednej z rozmów na powyższy temat wymieniony zwierzył mi się, że ma zamiar popełnić samobójstwo. Ja radziłem mu aby tego nie robił [...]”²⁶. Prokopiuk natychmiast po zwolnieniu z aresztu przeprowadza jeszcze inny akt, akt dekonspiracyjny, przyznając się przed Andrzejem Wiercińskim i Jerzym Dąbskim do zatrzymania, a w konsekwencji podpisania oświadczenia o współpracy. Natychmiastowe działanie w związku z tym podejmuje Dąbski. By zabezpieczyć się przed możliwością dekonspiracji, o podpisaniu „lojalki” przez Prokopiuka informuje Czapowa i równolegle składa meldunek do UB o samoistnej dekonspiracji agenta „Mara”. Tym samym aparat bezpieczeństwa wie, iż operacyjnie Prokopiuk jest całkowicie nieprzydatny, jednakże by inne osoby z kręgu personalistycznego nie nabrały podejrzeń, od czasu do czasu agent „Mara” jest wzywany na rozmowę ze swym prowadzącym. Do rozmów tych przygotowuje się z Wiercińskim, wspólnie ustalając, co ma powiedzieć w toku pytań.

²⁴ IPN BU 00 945/575, s. 36.

²⁵ Orientacja homoseksualna w czasach trwania PRL lokowana była w obrębie kręgów przestępczych, a definiowana jako zjawisko skrajnie patologiczne obok narkomanii i alkoholizmu (zob.: P. Kurpios, W *Poszukiwani, poszukiwane. Geje i lesbijki a rzeczywistość PRL*, „Zeszyty Kulturoznawcze” 2003, nr 1, s. 27-34).

²⁶ IPN BU 01251/226 s. 270.

Punkt ciężkości rozpracowywania personalistów położony jest głównie na Warszawę. Dość charakterystyczne, iż inicjatorem działań wśród studentów i pracowników naukowych UW jest agent „Popiel”, co zdecydowanie może świadczyć, iż cała działalność grupy personalistów była celową prowokacją Urzędu Bezpieczeństwa. Niestety nie zachowała sięteczka pracy Dąbskiego, a on sam wkrótce zmarł na raka. Znamienne, iż w mowie pożegnalnej tego wybitnie cennego dla UB delatora padły słowa: „Był duszą tego zakładu i jego przyjacielskiej pomocy zawdzięcza w dużej mierze szereg młodych antropologów swe obecne możliwości pracy naukowej”²⁷.

W roku 1953 cała grupa personalistów zostaje zatrzymana do wyjaśnienia. UB przedstawia zgromadzony materiał, snując wizję zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym, mającej za zadanie obalić ustrój Polski Ludowej. Przesłuchiwani członkowie (w tym Prokopiuk), mimo niemal czteromiesięcznej więziennej izolacji, nie potwierdzają w swych zeznaniach założeń śledztwa. Rewizje nie ujawniają ukrytej broni. Sprawa, jak mawiają oficerowie, „rozchodzi się po kościach”. 20 października 1955 roku zostaje sporządzony raport o wyeliminowaniu z sieci. Czytamy w nim, iż „ww. [Jerzy Prokopiuk – Z. Ł.] bezpośrednio po zwerbowaniu w sposób przemyślany zdekonspirował się przed rozpracowywaną grupą. Nie wyeliminowano go ze względu na konspirację agentury równoległej. W chwili obecnej ww. jest jednostką zbędną”²⁸. W charakterystyce agenta, sporządzonej przed wyeliminowaniem go z sieci, padają słowa, które w mej ocenie są najlepszym podsumowaniem „agenturalnej” działalności Prokopiuka. „Agent »Mara« był jednostką dwulicową, niezdyscyplinowaną”²⁹.

Jerzy Prokopiuk swoje spotkanie z aparatem bezpieczeństwa przeżył niezwykle ciężko. Przypomnijmy, iż na czasy jego z nim styczności przypada okres najbardziej mrocznej działalności Urzędu Bezpieczeństwa, gdzie torturowania przesłuchiwanym, kończące się śmiercią, były na porządku dziennym. Dla dwudziestoparolatka zetknięcie z tak mroczną materią musiało być i było doświadczeniem traumatycznym. Wyszedł z niego – pomimo podpisania zobowiązania do współpracy – zdecydowanie obronną ręką. Nie ma chyba lepszej cenzurki jego działalności niż owe słowa pracowników UB – „dwulicowy”.

Jerzy Prokopiuk całe swoje późniejsze życie zmagał się z demonami młodszej decyzji o podjęciu współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa. Świadczy to o jego bezkompromisowości i ogromnej wrażliwości, z której słynął do końca swej drogi. I choć jego „praca” na rzecz aparatu represji była całkowicie iluzorycz-

²⁷ Cyt. za: M. Zdańska-Brinckenowa, *Jerzy Dąbski*, „Wszechświat. Pismo Przyrodnicze” 1957, z. 2, s. 53.

²⁸ IPN BU 00 945/575, s. 39.

²⁹ *Ibidem*, s. 37.

na, pozostawiła w nim niezatartą rysę ułomności charakteru. Niemniej w mej ocenie całkowicie bezpodstawną.

LITERATURA

- BU 001043/3928, k. 15-17 „Oświadczenie” Cz. Czapowa z 7 września 1953 r.
- Frazik W., Musiał F. *Akta agenturalne w pracy historyka*, w: F. Musiał (red.), *Wokół teczek bezpieki*, Kraków 2015.
- Friszke, A. *Między wojną a więzieniem 1945-1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015.
- Hanegraaff, W. J. *The Birth of Esotericism from the Spirit of Protestantism*, „Aries” 2010, nr 2, s. 197-216.
- Hangeraaff, W. J., Faivre A., van den Broek R., Brach J.-P., *Esotericism* [hasło], w: Hangeraaff W. J., Faivre A., van den Broek R., Brach J.-P. (red.), *Dictionary of Gnosis & Western Esotericism*, Leiden 2006, s. 340.
- Hess, K. M. *The Beginnings of Theosophy in Poland: From Early Visions to the Polish Theosophical Society*, „The Polish Journal of the Arts and Culture” 2015, nr 13, ss. 53-72.
https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Prokopiuk [dostęp: 04.04.2021].
- IPN BU 0 1251/226.
- IPN BU 00 945/575.
- Kaczmarowski, K. *Działania aparatu represji wobec masonerii w Polsce Ludowej*, „Aparat represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2004, nr 1(1), s. 186-227.
- Krok, T. *Antymasońska komórka Episkopatu Polski w świetle badań i dokumentów (1946-1952)*, Kraków-Gdańsk 2015.
- Krok, T. Łagosz Z., *Major Andrzej Czaykowski i „Szpiegowska Siatka Teozofów” w dokumentacji Urzędu Bezpieczeństwa*, „Hermaion” 2019, nr V, s. 88-110.
- Kurpios, P. *Poszukiwani, poszukiwane. Geje i lesbijki a rzeczywistość PRL*, „Zeszyty Kulturoznawcze” 2003, nr 1, s. 27-34.
- Leksykon Filozofii Klasycznej*, (red.) J. Herbut, Lublin 1997.
- Łagosz, Z. *Aparat represji wobec ezoteryków i ugrupowań ezoterycznych – zarys problematyki*, w: I. Trzcińska, A. Świerżowska (red.), *Tożsamość w ezoterycznych nurtach kultury*, Kraków 2017, s. 47-58.
- Łagosz, Z. *Aparat represji wobec Roberta Waltera i jego działalności na kanwie masonerii ezoterycznej rytu Memphis-Misraim*, „Hermaion” 2015, nr IV, s. 173-187.
- Łagosz, Z. *Czesław Czyński a Ordo Templi Orientis- poszlakowa próba ukazania domniemanej adherencji w zakonie tajnym*, w: I. Trzcińska, A. Świerżowska (red.), *Wyobrażenia w kulturze. Duchowość, sztuka, literatura*, Kraków 2017, s. 115-129.
- Łagosz, Z. *Czesław Czyński. Czarny adept*, Warszawa 2017.
- Łagosz, Z. *Ezoterycy na służbie, czyli krótka historia współpracy środowisk ezoteryków ze służbami bezpieczeństwa na przykładzie Lecha Stefańskiego*, „Hermaion” 2019, nr V, s. 148-158.
- Łagosz, Z. *Martynizm Papusa – Gerard Encausse jako kontynuator ezoterycznej tradycji*, „Studia Religioznawcze” 2014, t. 47, nr 3, s. 225-236.

- Łagosz, Z. *Mit polskiego satanizmu. Czesław Czyński – proces którego nie było*, „Hermaion” 2012, nr 1, s. 186-206.
- Łagosz, Z. *Na obrzeżach religii i filozofii: Czesław Czyński*, „Nomos. Kwartalnik Religioznawczy” 2006, nr 53/54, s. 85-95.
- Łagosz, Z. *Punar Bhava. Czesław Czyński i Aleister Crowley w świetle XX wiecznej tradycji ezoterycznej*, Gdynia 2016.
- Łagosz, Z. *Zakon Martynistów w Polsce (geneza, rozwój, upadek)*, „Przegląd Religioznawczy” 2006, nr 3, s. 141-148.
- Prokopiuk, J. *Mistrz z Komorowa: Robert Walter*, w: tegoż, *Szkice antropozoficzne. Chrześcijańska droga poznania świata duchowego*, Białystok 2003.
- Prokopiuk J. *Rozdroża, czyli zwierzenia gnostyka*, Katowice 2004.
- Renouvier, Ch. B. *Personalizm*, przeł. A. Gacka, „Personalizm” 2004, nr 6.
- Rzeczycka, M., Arciszewska-Tomczak, K. *Z dziejów polskiej antropozofii*, w: M. Rzeczycka, I. Trzcińska (red.), *Polskie tradycje ezoteryczne 1890-1939. Teozofia i antropozofia*, t. I, Gdańsk 2019, ss. 131-210.
- Stępień, M. B., *Okultyzm. Studium ezoteryki zachodniej*, Lublin 2015.
- Trzcińska, I. Świerzowska A., Szymeczek J. *Z dziejów polskiej teozofii*, [w:] M. Rzeczycka, I. Trzcińska (red.), *Polskie tradycje ezoteryczne 1890-1939. Teozofia i antropozofia*, Tom I, Gdańsk 2019, ss. 38-39.
- Zdańska-Brinckenowa, M. *Jerzy Dąbbski*, „Wszechświat. Pismo Przyrodnicze”.

Dane kontaktowe / Contact details:

Zbigniew Łagosz, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie
E-mail: lagoszzbigniew@gmail.com